

Nie matura, lecz chęć szczerą... czyli jak to z maturą drzewiej bywało

Obecnie matura to egzamin kończący naukę w szkołach średnich, który daje absolwentom liceów lub techników prawo wstępu na wyższe uczelnie. Jest on zdawany w wielu krajach europejskich: w Albanii, Austrii, Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Chorwacji, Czarnogórze, Czechach, Kosowie, Liechtensteinie, Macedonii, Niemczech, Polsce, Serbii, na Słowacji, Słowenii, w Szwajcarii, we Włoszech, na Ukrainie. Może on być także nazywany: egzaminem maturalnym lub egzaminem dojrzałości. Sam wyraz ma swój źródłosłów w łacińskim *maturus* 'dojrzały'. Pewnym nieodłącznym atrybutem matur od lat były kwitnące wiechowate kwiatostany kasztanowca, które u naszym klimacie bielą się początkiem maja...



Pomysłodawcą egzaminów maturalnych był pruski minister kultury Karl Abraham von Zedlitz, ur. w Czarnym Borze na Śląsku 4 stycznia 1731 r., zm. 18 marca 1793 r. On to w 1788 r. zwyciężył opory kościoła i opracował regulamin, który regulował w sposób nowatorski zasady ukończenia szkół średnich i przyjęcia na pruskie uniwersytety. Pierwszy taki egzamin miał miejsce wcześniej, w 1776 r. w Lyceum Hirschfeld. Oficjalnie matura, jako obowiązkowy egzamin końcowy zaczął obowiązywać w 1812 r. w Prusach. Stało się to za sprawą Wilhelma von Humboldta, obecnie patrona berlińskiego uniwersytetu oraz Johanna Wilhelma Süverna. Pierwsza matura z początków XIX w. składała się z kilku egzaminów. Trzeba było zdać dwa języki starożytne: łacinę i grekę, j. niemiecki, j. francuski, matematykę i historię naturalną, czyli współczesną biologię. Był to podział na egzaminy klasyczne i historyczne. Tak rozumiana matura dotyczyła oczywiście tylko renomowanych szkół w Prusach oraz ziem polskich

będących pod tym zaborem.

W Galicji, do której wówczas należał Tarnów, oficjalnie egzaminy końcowe, nazywane egzaminami dojrzałości pojawiły się w drugiej połowie XIX w., po 1867 r., kiedy tereny zaboru austriackiego uzyskały autonomię. Wiemy, że już wcześniej, bo dokładnie 170 lat temu, 1 października 1850 r. odbyła się pierwsza w dziejach tarnowskiego gimnazjum egzaminu dojrzałości, do którego przystąpiło 26 uczniów. Matura tamtego czasu dotyczyła tylko mężczyzn i zdawano ją w gimnazjach po 8 latach nauki oraz seminariach nauczycielskich, po ukończeniu 3-letniego kursu. Nie należała z pewnością do łatwych. Taki egzamin w czerwcu 1892 r. w Krakowie zdawał tarnowianin z wyboru, Jan Szczepanik. Obejmował on następujące przedmioty: j. polski, j. niemiecki, matematykę, pedagogię, religię, geografę, historię powszechną, historię naturalną, gospodarstwo i fizykę. Egzaminy takie trwały kilka dni i wymagały od abiturientów nie lada wysiłku.

Na austriackim systemie szkolnym oparto egzaminy w odrodzonej II Rzeczypospolitej. Dominującym typem szkoły średniej było wówczas ogólnokształcące 8-klasowe gimnazjum różnych specjalizacji (klasyczne z łaciną i greką, humanistyczne z łaciną lub matematyczno-



przyrodnicze). Uczyła się tam młodzież od 10 do 18 roku życia. Zmiany ustroju szkolnictwa powszechnego i średniego przyniosła reforma szkolna, nazywana od jej propagatora reformą jędrzejewiczowską, wprowadzona w 1931 r. Podstawą tego systemu była 6-letnia szkoła powszechna, po której następowało 4-letnie gimnazjum, a następnie 2-letnie liceum, przygotowujące do studiów wyższych. Gimnazjum ogólnokształcące dawało tzw. „małą maturę”; ukończenie liceum – tzw. „dużą maturę”, która oznaczała prawo wstępu na wyższą uczelnię bez dodatkowych egzaminów. Tamta matura była trudna. Przedmioty były podzielone na 3 grupy. Należało zdać j. polski, historię, naukę o Polsce współczesnej, matematykę, fizykę z chemią, przyrodznawstwo, j. łaciński, grecki i j. obcy nowożytny. Wtedy również pojawiły się pierwsze bale, nazywane studniówkami. Studniówka była dla uczniów pierwszym „dorosłym balem”, który postrzegano powszechnie jako moment przekroczenia przez nich jedną nogą granicy dorosłości. Współcześnie pojmowane studniówki zaczęły swoją karierę po II wojnie światowej.



Szkolnictwo po 1945 r. zostało przekształcone i ograniczone. Egzamin dojrzałości, jaki był zdawany aż do 1999 r. obejmował j. polski, matematykę (nie zawsze obligatoryjnie) oraz dodatkowy przedmiot wybrany przez abiturienta. Niestety często wówczas obowiązywała socjalistyczna zasada: *Nie matura, lecz chęć szczerą, zrobi z ciebie oficera...*

A jak jest dzisiaj? Każdy widzi. Od 15 lat młodzi ludzie piszą, każdego roku praktycznie „udoskonalaną” nową wersję egzaminu maturalnego... Szkoda tylko, że po drodze gdzieś zapomniano, że w zamyśle był to egzamin przeznaczony dla niewielu, trudny, wymagający faktycznej wiedzy i umiejętności. Dziś tego często brak, liczą się tylko statystyki...

Mieczysław Czosnyka

